

Uniwersytet Warszawski  
Wydział Prawa i Administracji

Wojciech Engelking

POST-DECYZJONISTYCZNY INSTYTUCJONALIZM  
W MYŚLI POLITYCZNEJ I PRAWNEJ CARLA SCHMITTA

*autoreferat*

*rozprawy doktorskiej w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie prawo*

*napisanej na*

*Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego*

*pod kierunkiem naukowym*

*prof. UW dr. hab. Aleksandra Stępkowskiego*

Warszawa 2023

## I. TEMAT PRACY, UZASADNIENIE WYBORU TEGOŻ, TEZA BADAWCZA

Tematem pracy jest dzieło intelektualne niemieckiego prawnika Carla Schmitta (1888-1985) dokonane po roku 1933. Tematyka ta istotna jest z dwóch - przynajmniej - powodów. Po pierwsze, jakkolwiek i w polsko-, i anglo-, i niemieckojęzycznym piśmiennictwie dość szczegółowo opisany został namysł Schmitta prowadzony w latach 10. i 20. XX w., jego prace stworzone od momentu, w którym w Niemczech do władzy doszedł Adolf Hitler, a Schmitt na krótko związał się z NSDAP, przez długi czas były lekceważone przez badaczy i jego prac, i niemieckiej filozofii prawa<sup>1</sup>. Tego rodzaju zlekceważenie o tyle dziwi, że, po pierwsze, romans Schmitta z partią nazistowską trwał niesłuchanie krótko (do 1936 r.), po drugie - że lekceważąc, co Schmitt pisał i o czym myślał po 1933 r., lekcewały się najdłuższą i najbardziej (do pewnego momentu) aktywną intelektualnie część jego życia, po trzecie - że to właśnie w okresie po 1933 r. autor *Pojęcia polityczności* najbardziej był prawnikiem, co jest wzmiankowanym wyżej drugim powodem takiego wyboru tematu pracy.

O ile bowiem w latach 20. myśliciel z Plettenbergu rozwinął teorię prawa określaną mianem decyzyjonizmu (nie był jednak jej twórcą, przynajmniej nie we własnej opinii - za takiego uznawał Thomasa Hobbesa), ta ostatnia przez wielu badaczy i nam współczesnych, i tych z czasów autora *Rzymskiego katolicyzmu i politycznej formy*, kategoryzowana jest i była jako dzieło w niewielkim stopniu prawnicze. Jeśli chodzi o badaczy sprzed wieku, nietrudno odgadnąć powody tej klasyfikacji. Powstając, decyzyjonizm znalazł się na „antypodach weimarskiej nauki prawa”<sup>2</sup>. W tej ostatniej dominował bowiem w owej epoce pozytywizm, o tyle wpływowy, że, jak pisze Benjamin Schupmann, „dwa główne nurty w debacie charakteryzowane były jako >>pozytywiści<< i >>anty-pozytywiści<<; w istocie jednak oba zaliczyły się do pozytywizmu”<sup>3</sup>, któremu Schmitt swym myśleniem decyzyjonistycznym się był przeciwstawiał. Jeśli chodzi o badaczy z naszych czasów, mimo poczynionej pod koniec życia deklaracji Schmitta, iż czuje się on „w stu procentach prawnikiem i nikim innym”<sup>4</sup>,

---

<sup>1</sup> M. Luoma-Aho, *Carl Schmitt and the Transformation of the Political Subject*, „The European Legacy”, Vol. 5, Iss. 5 (2000), s. 703.

<sup>2</sup> P. C. Caldwell, *Popular Sovereignty and the Crisis of German Constitutional Law: The Theory and Practice of Weimar Constitutionalism*, Durham: Durham University Press 1997, s. 63.

<sup>3</sup> B. Schupmann, *Carl Schmitt's State and Constitutional Theory. Critical Analysis*, Oxford: Oxford University Press 2016, s. 7.

<sup>4</sup> *Ostatnia rozmowa. Prawnik przed samym sobą*, wywiad udzielony przez C. Schmitta F. Lanchesterowi, przeł. K. Burzyk, „Przegląd Polityczny” 2014, nr 127/128, s. 223.

oprócz tego, że oczywiście jako prawnika go klasyfikują, zwykli dodawać do tego określenia profesję dodatkową - w rodzaju „myśliciela politycznego”, „filozofa”, „eseisty”, „krytyka kultury” i „teologa”<sup>5</sup> - i nie uznawać go za przede wszystkim przedstawiciela nauki prawa. Przykładem eksponenta takiej tendencji jest Hasso Hofmann, który, acz poświęcił Schmittowi kilka prac, w swej historii filozofii prawa w powojennych Niemczech o nim nie wspominał<sup>6</sup>.

Czasy po roku 1933 już na pierwszy rzut oka są istotnie odmienne - a są, bo muszą być, z oczywistego powodu: porzucenia przez Schmitta decyzyzjonizmu, którego dokonał on na początku lat 30. w pracy *O trzech rodzajach myślenia w nauce prawa*, przeprowadzając swoista samokrytykę i deklarując jako rodzaj myślenia, do którego składa akces, myślenie konkretno-porządkowe, zainspirowane instytucjonalizmem Maurice’a Hauriou i Santiago Romano. W myśleniu tym uważający wcześniej, iż wyjątek ciekawszy jest od reguły Schmitt położył nacisk właśnie na pojęcia normy i normalności, szukając dla nich właściwego uprawomocnienia. Tym w jego czasach decyzyzjonistycznych była teologia chrześcijańska, którą porzucił dla politycznej mitologii spod znaku Georges’a Sorela, która rozsadzała decyzyzjonistyczny sposób myślenia. We wzmiankowanym tekście z 1934 r. Schmitt nie wskazał wszelako, co winno być treścią mitu uprawomocniającego konkretny porządek prawa niemieckiego jako wewnętrznego dla Niemiec bądź jako części międzynarodowego porządku prawnego. Na to czas przyszedł dopiero w jego późniejszych utworach, w których zwracał się wpierw ku osobowo określonymu mitowi Adolfa Hitlera (w tekstach powstałych do 1936 r.), następnie zaś do instytucji państwa i post-państwa (w tekstach powstałych od 1936 r. do zakończenia II Wojny Światowej), wreszcie - do ziemi jako takiej, znajdując uprawomocnienie prawa w której to niemiecki prawnik wrócił niejako do uprawomocnienia w swej strukturze teologicznego i pokazał się, wedle słów Massima La Torre, jako „heterodoksyjny i idiosynkratyczny uczeń instytucjonalizmu, łączący go z silnym

---

<sup>5</sup> Zob. np.: R. Axtmann, *Humanity or Enmity? Carl Schmitt on International Politics*, „International Politics”, Vol. 44 (2007), s. 532; R. Wolin, *Carl Schmitt, Political Existentialism, and the Total State*, „Theory and Society”, Vol. 19, No. 4, (1990), s. 390; U. K. Preuss, *Political Order and Democracy. Carl Schmitt and his Influence*, w: L. Nowak, M. Paprzycki (red.), *Social System, Rationality and Revolution*, Amsterdam: Rodopi 1993, s. 15; N. Levi, *Carl Schmitt and the Question of the Aesthetic*, „New German Critique” No. 101 (2007), s. 27; A. Roberts, *Carl Schmitt - Political Theologian?*, „The Review of Politics” Vol. 77, Iss. 3 (2015), s. 449.

<sup>6</sup> H. Hofmann, *Rechtsphilosophie nach 1945. Zur Geistesgeschichte der Bundesrepublik Deutschland*, Berlin: Duncker & Humblot 2012.

decyzjonizmem”<sup>7</sup>. Linią łączącą poszczególne rozdziały mej rozprawy jest toteż autora *Pojęcia polityczności* poszukiwanie legitymizacji prawa i jej źródła w poszczególnych okresach jego namysłu instytucjonalistycznego, które od ścisłej teorii prawa ciążyło w kierunku, w najpóźniejszych dziełach, *quasi*-teologicznego mistycyzmu.

W pracy postawiłem następującą tezę: myślenie konkretno-porządkowe jako post-decyzjonistyczny instytucjonalizm Schmitta powstało jako pewnego rodzaju konieczność, o ile bowiem teologiczne uprawomocnienie struktury prawnej opisującej i normującej polityczny organizm możliwe było w przypadku decyzjonizmu, o tyle połączenie tego ostatniego i uprawomocnienia mitologicznego okazało się - w najlepszym wypadku - problematyczne. O ile jednak w myśleniu teologiczno-politycznym jako komponente decyzjonizmu wynikającym z Objawienia Schmitt nie miał większego problemu ze znalezieniem treści uprawomocniającego mitu - była nią struktura władztwa Boga nad ziemią - o tyle w konkretno-porządkowym już tak. Próbował był Schmitt wypełniać mit ów instytucjami: państwem (post-hobbesowskim i państwem nowego typu, totalnym); wodzostwem i jednością etniczną tego, kto wie i tych, którzy są wiedzeni; równowagą wielkich przestrzeni. Punktem dojścia jego rozważań, które pozwalają opisać piśmiennictwo Schmitta z okresu konkretno-porządkowego jako *corpus*, było uczynienie treścią uprawomocniającego mitu ziemi jako takiej, rozumianej jako najbardziej pierwotna forma porządku - i biorąca się zeń synteza myślenia mitologicznego Schmitta z myśleniem teologicznym w nauce o *katechon*, najbardziej zagadkowym elemencie jego dzieła<sup>8</sup>. Synteza owa polegała na tym, że prawnik z Plettenbergu w czynieniu ziemi mitem zrezygnował z elementu przewartościowania, uznając ziemię za ekwiwalent Objawienia.

## II. STRUKTURA ROZPRAWY

Przedstawiona rozprawa składa się z wprowadzenia, czterech rozdziałów i podsumowania.

We wprowadzeniu do rozprawy omawiam Schmitta teorię decyzyjnistyczną z lat 20. XX w., skupiając się na kilku tematach: po pierwsze jej położeniem na tle historii niemieckiego myślenia o prawie (w szczególności dzieła Fryderyka von Savigny’ego,

---

<sup>7</sup> M. La Torre, *Institutionalism as alternative constitutional theory: on Romano’s concept of law and his epigones*, „Jurisprudence: An International Journal of Legal and Political Thought” Vol. 1 (2020), s. 2.

<sup>8</sup> Zob.: M. Saralegui, *The Politics of Time. Introduction to Carl Schmitt’s Political Thought*, Santander: Cantabria University Press 2021, s. 107.

Roberta von Mohla, Paula Labanda, Georga Jellinka, Hansa Kelsena), po drugie uprawomocnieniem teologicznym, jakie Schmitt jej nadał, po trzecie kryzysem tego ostatniego. Jeśli chodzi o pierwszy, wskazuję na Schmitta odmienną metodologiczną (inaczej niż jego obracający się wśród zawartych w ogłoszonych ustawach norm adwersarze, Schmitt „krążył między sposobami demaskowania, historycyzacji, idealistycznej rekonstrukcji i dekonspiracji w świadomie polemicznym użyciu pojęć, mitów oraz >>demonologii<<<sup>9)</sup>, pisarską (inaczej niż pozytywiści, Schmitt jako gatunek upodobał sobie średnio-długie teksty lub zbiory esejów) oraz dogmatyczną (jeśli dla pozytywistów początek prawa jest beztreściowy, o tyle dla Schmitta jego treść to ta wypełniająca suwerenną decyzję<sup>10)</sup>. Co do uprawomocnienia teologicznego, analizuję je w kontekście jego teologii politycznej jako teorii politycznej, w której „konstytucyjne konstrukcje odpowiadają w każdym przypadku konstrukcjom metafizycznym (...) ta analogia osiąga w rękach Schmitta walor nieomyślności”<sup>11)</sup>. Jeśli chodzi o temat trzeci, wskazuję, iż legitymizacja ta, nieodmiennie powiązana z decyzyzmem, w pewnym momencie straciła dla Schmitta na znaczeniu z tej przede wszystkim racji, iż odkrył on, że w jego epoce „masy (...) stały się niezdolne do przyjęcia Boga. (...) cały chrześcijański Eon wydaje się martwą i reakcyjną przeszłością”<sup>12)</sup>. Schmitt był więc zmuszony do odnalezienia uprawomocnienia innego, które postanowił oprzeć na idei politycznej mitologii rozwijanej niedługo wcześniej przez Georges’a Sorela - z mitem rozumianym jako „zdehistoryzowany i niezaprzeczalny rdzeń ludzkiej wiedzy. Jest od wiedzy silniejszy nie tylko dlatego, że jego siła oddziaływania jest intuicyjna, ale: bo nie można mu zaprzeczyć, jest poza kategoriami: prawda-falsz”<sup>13)</sup>. W okresie decyzyzmem Schmitt miał jednak problem z nie tyle znalezieniem treści owego mitu, ile w ogóle z umiejscowieniem go jako elementu systemu swego myślenia. Poczynił takie próby w *Nauce o konstytucji*, tworząc rozróżnienie na *Verfassung* (konstytucję) i *Verfassungsgesetz* (prawo konstytucyjne), w którym *Verfassung* byłaby „opowieścią o

---

<sup>9)</sup> J.-W. Müller, *Carl Schmitt's method: Between ideology, demonology and myth*, „Journal of Political Ideologies”, Vol. 41, Iss. 1 (1999), s. 67.

<sup>10)</sup> J. Bartyzel, *Decyzyzmem*, w: A. Winiarczyk et al. (red.), *Encyklopedia białych plam*, tom IV, Radom: Polwen 2000, ss. 226-231.

<sup>11)</sup> H. Ball, *Carl Schmitt's Political Theology*, przeł. M. Volgraff, „October”, Vol. 146 (2013), s. 87.

<sup>12)</sup> C. Schmitt, *Donoso Cortés in gesamteuropäischer Interpretation*, Berlin: Duncker & Humblot 2009, s. 65.

<sup>13)</sup> C. Strathausen, *Myth or Knowledge? Reading Carl Schmitt's „Hamlet or Hecuba”*, „Télos” 2010, s. 22.

narodzinach porządku prawnego (...)”<sup>14</sup>, nadaną człowiekowi jako historia o chwili w której ustalono wartości, sposoby życia i ustrukturyzowania form władzy, które znajdują wyraz w prawie. Pomyślenie jej jednak w ramach decyzyjonizmu możliwe było wyłącznie, gdyby *Verfassung* odpowiadała mitowi teologicznemu - w dodatku: katolickiemu mitowi teologicznemu. Decyzyjonistyczne myślenie o prawie umożliwia ujęcie tylko jednej mitologii jako uprawomocnienia i ujrzenie formuły politycznej jedności tylko w państwie<sup>15</sup>. By wspiąć się wyżej w kierunku ogólnym, Schmitt musiał użyć myślenia innego rodzaju.

Zarys tego myślenia omawiam w rozdziale pierwszym. Opisuję w nim zerwanie Schmitta z decyzyjonizmem i dodatkowo, obok wskazanego wyżej, jego powody, uwidoczniające się w krytykach jego myślenia przeprowadzonych przez Leo Straussa i Karla Löwitha - pierwszy z których zarzucał Schmittowi liberalne konotacje (ponieważ decyzyjonizm swój opierał Schmitt na ideach Tomasza Hobbesa, którego Strauss uznawał za proto-liberała), drugi zaś uznawał myśl prawnika z Plettenbergu za nihilistyczną apologię nagiej siły ciężącą w stronę politycznego romantyzmu. Następnie przechodzę do opisanego założenia myślenia prawniczego dwóch filozofów, których prawnik z Plettenbergu określał pod koniec życia mianem swoich mistrzów i poprzedników<sup>16</sup>: Maurice’a Hauriou i Santiago Romano. U tego pierwszego interesuje mnie przede wszystkim koncepcja instytucji - idei dzieła, realizowanej za sprawą ujęcia jej w prawne ramy; to dla owej realizacji organizowana jest władza, która wyposaża realizujących w instrumenty niezbędne celem sfinalizowania ich przedsięwzięcia - oraz *idée directrice*, czyli idei, które „określają zadania instytucji, zaś grupy społeczne tworzone i integrowane są wokół określonej idei przewodniej, której nadaje się charakter podtrzymujący społeczną egzystencję”<sup>17</sup>. U Romano z kolei omawiam przede wszystkim ideę pluralizmu prawnego, w ramach którego instytucjami prawa są „społeczeństwo międzynarodowe, państwo, gmina, parlament i organy rządowe, korporacje biznesowe, partie polityczne, Kościół, rodziny, nawet mafia. Każda samoświadoma grupa społeczna, która posiada walory trwałej egzystencji i determinującej tożsamości, zostanie

---

<sup>14</sup> L. Corrias, *The Passivity of Law. Competence and Constitution in the European Court of Justice*, Utrecht: Springer 2011, s. 32.

<sup>15</sup> Zob.: B. Teschke, *Fatal attraction: a critique of Carl Schmitt's international political and legal theory*, „International Theory” Vol. 3, Iss. 2 (2011), s. 291.

<sup>16</sup> *Ostatnia rozmowa. Prawnik przed samym sobą*, s. 224.

<sup>17</sup> M. Smolak, *Prawo, fakt, instytucja. Koncepcje teoretycznoprawne Prawniczego Pozytywizmu Instytucjonalnego*, Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu Adama Mickiewicza 1998, s. 37.

zakwalifikowana jako instytucja”<sup>18</sup>. Te dwa elementy uznaję za kluczowe dla Schmitta myślenia konkretno-porządkowego, w którym miejsce *idée directrice* zajmuje polityczny mit, instytucji zaś: swobodnie tworzący się społeczny porządek, który wszelako ograniczony jest do tego jak mit go organizuje. Mit wyznacza bowiem dla Schmitta konkretność porządku: „każdy porządek (...) jest związany konkretnymi pojęciami normalności, które nie są wyprowadzane z ogólnych norm, lecz właśnie takie normy są generowane przez ten specyficzny porządek i dla tego specyficznego porządku”<sup>19</sup>. Idąc dalej, każda norma ma dla Schmitta założony społeczny standard normalności, który z jednej strony nie może zostać wyciągnięty z jej pozytywnego zapisu, ale z drugiej pozostaje kluczowy dla jej interpretacji i aplikacji. „(...) według Schmitta, te standardy normalności nie były zewnętrznymi, pozaprawnymi pojęciami ale raczej nieodłącznym aspektem samego prawa: były niezbędne dla skuteczności i normatywnego określenia samych przepisów prawnych”<sup>20</sup>. W ten sposób przekroczone zostają aporie decyzyzjonizmu, który operował li tylko na bazie suwerennego rozkazu: Schmitt podkreśla istotność mitu jako standardu normalności. Powstaje jednak pytanie, co w takim konkretnym porządku (którego rodzenie się we współczesnych mu Niemczech argumentuje m. in. wzrostem znaczenia klauzul generalnych) może być mitem - na które Schmitt odpowiada w analizowanym tekście nieśmiało, przywołując postać i polityczną praktykę Adolfa Hitlera. Nie wyjaśnia wszelako, w jaki sposób rządzone przez tego ostatniego, współczesne mu Niemcy takim konkretnym porządkiem są.

W rozdziale drugim zajmuję się rozwinięciem tej myśli Schmitta, której dokonuje on w tekstach, w których treścią politycznego mitu czyni rozmaite elementy polityki nazistowskiej. By pokazać oryginalność tej próby w wykonaniu autora *Teologii politycznej*, umiejscawiam jego dzieło (oraz jego biograficzne okoliczności związane z przybyciem do antyszambrow władzy) na mapie złożonej z prac innych prawników należących do NSDAP - m. in. Helmuta Nicolai, Reinharda Höhna i Ottona Koellreuttera. Zasadnicze zarysowanie niemieckiego konkretnego porządku na połowę lat 30. ubiegłego stulecia widzę przede wszystkim w *Staat, Bewegung, Volk: die Dreigliederung der politischen Einheit*, który analizuję jako Schmitta, po pierwsze, komentarz do tzw. Ustawy o pełnomocnictwach, po

---

<sup>18</sup> L. Vinx, *Santi Romano against the state?*, „Ethics & Global Politics” Vol. 11 (2018), s. 28.

<sup>19</sup> C. Schmitt, *O trzech rodzajach myślenia w nauce prawa*, przeł. J. Zajadło, w: J. Zajadło, *Schmitt*, Sopot: Wydawnictwo Arche 2016, s. 86.

<sup>20</sup> De Wilde, *The dark side of institutionalism: Carl Schmitt reading Santi Romano*, s. 43.

drugie: przetworzenie opisu kształtu państwa pruskiego dokonanego przez Hegla w *Zasadach filozofii prawa* w ten sposób, by zaprojektować odpowiedni model kształtu instytucjonalnego formuły organizacji politycznej jedności na potrzeby III Rzeszy. Kształt ów opiera się dla Schmitta na triadzie Państwa (zawierającego aparat państwa i urzędników publicznych, ale będącym dla Schmitta przede wszystkim pierwotną polityczną jednością), Ruchu (będącego partią nazistowską, ponieważ istnienie innych jest w Niemczech zakazane - jako instytucjonalną formułą, w której Ruch znajduje rozwinięcie i prawne uporządkowanie) i Narodu (zawierającego stosunki społeczne i ekonomiczne, administrowane przez samych zainteresowanych)<sup>21</sup>. I choć elementy te są równe, podstawowym dla Schmitta jest „Ruch, który nosi w sobie Państwo i Naród, przenikając je i prowadząc”<sup>22</sup>. Dzieje się tak, ponieważ to Ruchowi przewodzi Führer - zupełnie nowy, etnicznie zakorzeniony typ władcy, bowiem „przewodzi to nie: rozkazywać, dyktować, biurokratycznie rządzić z centrum”<sup>23</sup>. Przywództwo Führera polega na jego nieustającej obecności w życiu tych, których wiedzie. Konkretność jego przywództwa umożliwiona jest specyficznym momentem historycznym, w którym koncept Führera się narodził: chwilą rewolucji prowadzonej w duchu narodowo-socjalistycznym. W ten sposób dla Schmitta Adolf Hitler staje się nową inkarnacją heglowskiego króla pruskiego, który „jest ową ostateczną zasadą, która znosi wszystko, co szczegółowe, znosi w prostej jaźni, kładzie kres waznieniu przeciwstawnych racji (...)”<sup>24</sup>. Może się nią stać, ponieważ - dodaje Schmitt w innych tekstach ze swego okresu nazistowskiego - działa na zasadzie „rasizmu duszy” (*Rassenseelenkunde*)<sup>25</sup> i jest nie tylko stwórcą prawa, ale i obrońcą, który w momencie zagrożenia staje się najwyższym sędzią. To konsekwencją jego bycia przywódcą, bo „z przywództwa wypływa sędziowanie. Kto te dwie rzeczy chce od siebie oddzielić, ten czyni sędzięgo anty-führerem (...) i za pomocą prawa chce wysadzić państwo z posad”<sup>26</sup>. W ten sposób mitem uprawomocniającym prawo dla

---

<sup>21</sup> C. Schmitt, *Staat, Bewegung, Volk: die Dreigliederung der politischen Einheit*, Hamburg: Hanseatische Verlagsanstalt 1935, s. 8.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 9.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 35.

<sup>24</sup> G. W. F. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, przeł. A. Landman, Warszawa: PWN 1969, §275, s. 271.

<sup>25</sup> C. Schmitt, *Niemiecka nauka prawa w walce z duchem żydowskim. Wypowiedzi na konferencji niemieckich prawników w 1936 r.*, przeł. Ł. Świącicki, „Pro Fide, Rege et Lege” 2015, nr 1, s. 108.

<sup>26</sup> *Idem*, *Führer jest obrońcą prawa: komentarz do przemówienia Adolfa Hitlera w Reichstagu 13 lipca 1934 r.*, przeł. P. Graczyk, „Kronos. Metafizyka - kultura - religia” 2/2010, s. 65.



Schmitt staje się zasada wodzostwa, organizująca życie i prawo narodu niemieckiego pod panowaniem Adolfa Hitlera i czyniąca z jego prawa swoiste prawo naturalne.

Schmitta myślenie konkretno-porządkowe, acz nasączone nazistowską retoryką, nie spotkało się z uznaniem wysokich kręgów władzy i innych prawników związanych z NSDAP; diadem „koronnego jurysty III Rzeszy”, jak określiła go lokalna gazeta z Kolonii, spadł z jego głowy już w roku 1936. Gdy się to stało, Schmitt po pierwsze uznał za stosowne w zakamuflowany sposób rozliczyć się z państwem Adolfa Hitlera, po drugie - spróbować wdziać koronę na nowo. Próby te, będące przedmiotem rozdziału trzeciego, były ściśle ze sobą połączone. Jeśli bowiem idzie o pierwszą, kamuflaż, jaki Schmitt przyjął, aby ją przeprowadzić - rozliczenie nie tyle z III Rzeszą jako państwem, ale z instytucją państwa jako taką - nie był bowiem dlań wyłącznie kamuflażem. Prawnik z Plettenbergu dokonał go w pracy z 1938 r. *Lewiatan w teorii państwa Thomasa Hobbesa*, w którym rozwinął swą tezę z końca lat 20., jakoby państwo jako formuła organizacji politycznej jedności wyczerpało się. W 1938 r. stwierdził jednak, że jako formuła ta wyczerpane było w zasadzie od początku swego istnienia, bowiem Hobbes dopuszczał istnienie *fides* i *confessio* jako dwóch sfer, w których realizuje się podmiot w państwie: „(...) był to załączek śmierci, który od wewnątrz zniszczył potężnego Lewiatana i zabił śmiertelnego Boga”<sup>27</sup>. W ramach tego rozdziału prywatna wolność i decyzje podejmowane w jej ramach zaczęły kształtować publiczne wyznaczenie, a suwerenność z decyzji stała się dyskusją. *Confessio* zaczęło być oceniane od tego momentu wedle kryterium: w jak daleko idący sposób dostosowuje się do wymogów *fides*, odpowiadając jego pojęciom prawdy oraz prawa<sup>28</sup>. By ten dualizm przezwyciężyć, i dostosować ustrój polityczno-prawny Niemiec do współczesnych sobie czasów, Schmitt zaproponował inną formułę politycznej jedności: *Grossraum*, wielki obszar, przechodząc w 1937 r. (*Die Wendung zum diskriminierenden Kriegsbegriff*) i 1939 r. (*Porządek wielkoobszarowy w prawie międzynarodowym z zakazem interwencji dla sił obcych danemu obszarowi. Przyczynek do pojęcia Rzeszy w prawie międzynarodowym*) do przestrzeni namysłu, która dotąd rzadko była jego udziałem, czyli prawa międzynarodowego. Jako myśliciel polemiczny, opisał ją jako faktyczną realizację zasady, którą, jak uznał wynaturzyły

---

<sup>27</sup> *Idem, Lewiatan w teorii państwa Thomasa Hobbesa. Sens i niepowodzenie politycznego symbolu*, przeł. M. Falkowski, Warszawa: Prószyński i S-ka 2008, s. 73.

<sup>28</sup> T. Mastnak, *Schmitt's Behemoth*, „Critical Review of International Social and Political Philosophy”, Vol. 13, Iss. 2-3 (2010), s. 276.

takie prawnomiędzynarodowe instytucje, jak Liga Narodów, więc doktryny Monroe, którą miał za „ilustrację pierwszego typu nieformalnej dominacji mocarstwa nad regionem”<sup>29</sup>. Ukonkretnieniem mitu wielkiego obszaru stał się dlań prawnomiędzynarodowy pluralizm, w ramach którego to możliwe jest „sąsiedzkie życie wielkości politycznych, które są nośnikami porządku i które go kształtują”<sup>30</sup>. Ponadto, w rozdziale trzecim analizuję nową inkarnację myślenia konkretno-porządkowego, którą Schmitt wypracował dla swej teorii prawnomiędzynarodowej, więc myślenie posługujące się prawem w greckim znaczeniu *nomos*. Ten ostatni rozumiem, po pierwsze, jako metodę widzenia przez daną polityczną jedność swego prawnego porządku na danym terytorium w odniesieniu do sąsiednich i metodę posługiwania się tymże porządkiem, zmieniającą się wraz ze zmieniającymi się sposobami poznawania i podbijania ziemskiej przestrzeni. Przez pryzmat tego pierwszego rozumienia analizuję teorię *Grossraum* jako Schmitta propozycję dla *nomos* jego czasów, jak dla innych czasów odpowiednim *nomos* była *respublica christiana* bądź suwerenne, hobbesowskie państwo europejskie z punktem odniesienia (mitem) w postaci kolonii.

To jednak tylko jedno rozumienie terminu *nomos* - drugim zajmuję się w rozdziale czwartym, w którym traktuje je jako wiążące prawo z ziemią jako taką, więc będące finalnym mitologicznym uprawomocnieniem prawa, jakie projektuje Schmitt. Wcześniej czynił to w ramach li tylko metafory - jak wtedy, gdy w 1925 r. stwierdził, że „Ziemia, nie krew, daje człowiekowi, jak dziecku, jego postać i jego twarz”<sup>31</sup>. W pracach z lat 40., 50. i 60. wychodził poza granice tejże, uważając, iż „konkretna prawda nigdy nie jest utopijna; ma pod sobą ziemię, z której się wyłania; znajduje się w pełnym tego słowa znaczeniu”<sup>32</sup>. Czynił to na czterech poziomach. Po pierwsze: sformułował (czy też: odcyfrował) drugie znaczenie *nomos*: jako „pojęcia omnihistorycznego, które specyficzną treść uzyskuje poprzez analizę konkretnej historycznej formy społeczeństwa, a tym samym umożliwia otwarte

---

<sup>29</sup> M. Koskenniemi, *The Gentle Civilizer of Nations: The Rise and Fall of International Law 1870-1960*, Cambridge: Cambridge University Press 2001, s. 421.

<sup>30</sup> C. Schmitt, *Porządek wielkoobszarowy w prawie międzynarodowym z zakazem interwencji dla sił obcych danemu obszarowi. Przyczynek do pojęcia Rzeszy w prawie międzynarodowym*, przeł. B. Baran, Warszawa: Aletheia 2019, ss. 78-79.

<sup>31</sup> *Idem*, *Illyrien - Notizen zu einer dalmatinischen Reise*, w: *idem*, *Staat, Grossraum, Nomos: Arbeiten aus den Jahren 1916-1969*, red. G. Maschke, Berlin: Duncker & Humblot 1995, s. 97.

<sup>32</sup> *Idem*, *Welt großartigster Spannung*, w: *Ibidem*, s. 514.

teoretyzowanie historii”<sup>33</sup>. Termin *nomos* bowiem, uważał Schmitt, to po grecku *nomen actionis* - rzeczownik określający działanie, wyznaczone czasownikiem. Czasownik ów to *nemein* - posiadający w grece trzy znaczenia, które proponuję ująć jako momenty rozwoju *nomos*. To *nehmen*: przywłaszczać, *teilen* (dzielić) oraz - *weiden* (uprawiać). Tym zaś, co jest przywłaszczane, dzielone, uprawiane, jest ziemia. *Nomos* stanowił dla Schmitta rodzaj bezpośredniej formy, w której uwidacznia się konkretny porządek, na który składają się trzy znaczenie-momenty: zagarnięta przestrzeń ziemską, jak jest rozdystrybuowana, i w jaki sposób ludzie ją traktują<sup>34</sup>. W tym drugim znaczeniu więc dla Schmitta „opisać prawo jako *nomos* to powiedzieć, że jest to jedność porządku i rozmieszczenia oraz wynik zawłaszczenia”<sup>35</sup>. Wprowadzając to znaczenie, Schmitt wskazał, w jaki sposób prawo jako metoda normowania polityczności i wprowadzania standardu normalności ukonkretniającego porządek musi być powiązana z terytorium, na którym prawo ma obowiązywać. Po drugie: Schmitt stwierdził, jak sposób oderwanie prawa od ziemi przez przyjęcie przez daną zbiorowość polityczną innego niżli ziemski sposób życia (morskiego, powietrznego) oznacza oderwanie prawa od rzeczywistości poprzez umaszynowanie *nomos*. Na przykładzie Imperium Brytyjskiego w *Land und Meer* z 1942 r. wskazał, iż „typ śmiałka, który (...) uczynił Anglię potęgą morską, stracił swoje znaczenie. Nieustraszone marynarzy na ich żaglowcach, ich sztuka żeglugi, solidne wyszkolenie i rygorystyczny dobór w tej branży konkretnego rodzaju ludzkiego, wszystko to rozplynęło się w nowoczesnym, pozbawionym zagrożeń i stechnicyzowanym ruchu morskim”<sup>36</sup>. Co więcej, jak dodał, w jego epoce oderwanie to przyjmuje nowy wymiar wraz z pojawieniem się powietrznego sposobu komunikacji: „świat zmienia się szybciej, niż można sobie wyobrazić (...) Rozpoczęła się era elektroniki i elektrodynamiki. Energia elektryczna, samolot, radio, wszystko to wprowadza takie zamieszanie w dotychczasowych pojęciach, że śmiało można to uznać za dowód (...) początków drugiej rewolucji przestrzennej”<sup>37</sup>. Ten sposób prowadzi do punktu trzeciego -

---

<sup>33</sup> M. Lievens, *Singularity and Repetition in Carl Schmitt's Vision of History*, „Journal of the Philosophy of History”, Vol. 5, Iss. 1 (2011), s. 113.

<sup>34</sup> Schmitt, *Nomos ziemi*, s. 48.

<sup>35</sup> H. Lindahl, *Authority and the Globalisation of Inclusion and Exclusion*, Cambridge: Cambridge University Press 2018, s. 177.

<sup>36</sup> Schmitt, *Land und Meer: eine weltgeschichtliche Betrachtung*, Stuttgart: Klett-Cotta 2008, s. 55.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 74.

niezbędności oparcia prawa i polityczności na nowo w ziemi, którego Schmitt dokonał w 1963 r. w *Teorii partyzanta*, tworząc mit tytułowej instytucji jako o tyle politycznej i prawomocnej, że wspomaganej przez mieszkańców obszaru, na którym działa. Stworzył w ten sposób jej mit wojny partyzanckiej jako niezakorzenionej w żadnej faktycznej jej inkarnacji, ale zakorzenionej w ziemi. Mit ów - punkt czwarty - okazał się dlań sposobem przewyciężenia wrogości absolutnej jako inkarnacji polityczności w epoce oderwania prawa od ziemi. W tym sensie stał się on dlań rodzajem - w tym miejscu odnoszę się do finalnej koncepcji dzieła Schmitta - *katechon*: inkarnacją biblijnego „tego, który powstrzymuje” Apokalipsę. Jeżeli bowiem „*katechon* Schmitta był w pewnym sensie *nomos* Ziemi, *ius publicum europaeum* - to ono powstrzymywało narodziny absolutnej wrogości”<sup>38</sup>, to należy stwierdzić, iż *katechon* był dlań przede wszystkim jakimkolwiek *nomos*, ponieważ ten ostatni opiera się na zawłaszczeniu, podziale i dystrybucji ziemi; jest z zasady umiejscowiony - a to we współczesnych Schmittowi czasach zapewniała instytucja partyzanta jako związanego z ziemią. W ten sposób Schmitt, używając figury chrześcijańskiej do uprawomocnienia figury mitycznej uprawomocniającej prawo, wrócił w swym myśleniu do legitymizacji teologicznej, porzuconej pod koniec lat 20. XX w., włączając ją do myślenia konkretno-porządkowego.

Pracę wieńczy podsumowanie, w którym konkluduję omówione wyżej wątki, jak również wyczerpująca bibliografia.

### III. PRZYJĘTE METODY BADAWCZE

Podstawową metodą badawczą zastosowaną w przedstawionej rozprawie jest metoda analizy pojęciowej w zakresie filozofii prawa, a także filozofii społecznej i politycznej, jak również (w ostatniej części pracy) namysłu teologicznego. W ramach tej analizy wyróżniane i opisywane są założenia teoretyczne określonych stanowisk filozoficznych w odniesieniu do przyjmowanych przez nie pojęć związanych z prawem i pojęcia prawa w ogóle - jako *lex* (i tu post-rzymskie rozumienie prawa) bądź *nomos* (i tu owo dwojaki greckie rozumienie *nomos*, jak również dwojaki rozumienie go u samego Schmitta). Dotyczy to także innych powiązanych z omawianymi pojęć, takich jak ziemia, państwo, zasada wodzostwa, norma, normalność i tym podobne. Przeprowadzenie podstawowej analizy pojęciowej umożliwiło

---

<sup>38</sup> A. Górniewicz, *Wojna i nomos. Carl Schmitt o problemie porządku światowego*, Kraków: TAIWPN Universitas 2019, s. 217.

zastosowanie analizy porównawczej w zakresie założeń teorii państwa i post-państwa właściwych dla stanowisk autora *Pojęcia polityczności* z różnych okresów jego dzieła, jak również właściwych dla twórczości myślicieli, z których dzieła korzystał, niechętnie się do tego przyznając. (W dysertacji zdecydowałem się porównywać utwory prawnika z Plettenbergu wyłącznie z tymi tych myślicieli, których wprost on w swoich pismach wskazywał - więc Hauriou, Hegla, Romano, Hobbesa, Sorela - wyjątek czyniąc dla Nietzschego i koncepcji *Umwertung*, o której *explicite* Schmitt nie wspomina, lecz stoi ona u fundamentów jego namysłu tak w okresie decyzyonistycznym, jak instytucjonalistycznym). Ta właściwość dla różnych okresów dzieła jest o tyle kluczowa, że Schmitt był myślicielem niekonsekwentnym, który potrafił zmieniać zdanie na temat omawianych problemów nie w okresie kilku lat, ale nawet jednego roku czy tekstu<sup>39</sup>. Nie zmienia to wszakże tego, że w jego twórczości można dostrzec, czy też: wyprowadzić z niego pewnego rodzaju kontinuum<sup>40</sup>.

W zakresie rozważań filozoficzno-prawnych (przede wszystkim w kontekście nauki o państwie i post-państwie, jak również o modelach myślenia w nauce prawa), rozprawa przyjmuje metodę porównawczą, tak jak korzysta z niej komparatystyka prawnicza. Metoda ta ma zastosowanie do problematyki obecności namysłu Schmitta w istniejących aktach prawnych i działaniach politycznych - przykładowo: wpływu jego dzieła na myśl i praktykę III Rzeszy - i źródła jego myśli w tychże aktach (przykładowo: elementów nazistowskiego ustawodawstwa, które włączył on do swego dzieła w okresie 1933-1936), jak również do problematyki nieścisłości, którymi dzieło Schmitta jest usiane i które są, w pewnym przynajmniej stopniu, przez prawnika zamierzone (przykładowo: nieścisłości dotyczące żydowskiej mitologii kabalistycznej w dotyczących symboliki Lewiatana fragmentach jego pracy o Hobbesie z 1938 r.), a czasem wynikają z jego chęci dostosowania idei, na które się powołuje, do wewnętrznej logiki pisanego przezeń tekstu (przykładowo: w *O trzech rodzajach myślenia w nauce prawa*, gdy analizuje myśl Hauriou i Romano, albo w streszczeniu Hegla koncepcji państwa biurokratycznego w *Staat, Bewegung, Volk*).

Ostatnią zastosowaną w mej pracy metodą jest metoda biograficzna - co ściśle wiąże się z tematem dysertacji. Jak bowiem pisze Arkadiusz Górniesiewicz, „teksty Schmitta zbyt

---

<sup>39</sup> J.-W. Müller, *A Dangerous Mind. Carl Schmitt in Post-War European Thought*, New Haven: Yale University Press 2003, s. 6.

<sup>40</sup> C. Burchard, *Puzzles and Solutions: Appreciating Carl Schmitt's Work on International Law as Answers to the Dilemmas of His Weimar Political Theory*, IILJ Working Paper 2004/8.

mocno związane są z konkretnymi historycznymi wydarzeniami, z którymi krzyżują się jego linie życiowe, aby je można potraktować z pełną obojętnością dla biograficznych odniesień<sup>41</sup>. (Z Górniewiczem zgadza się Reinhard Mehring, który twierdzi, iż to tragiczne napięcia w życiu prywatnym Schmitta były impulsem dla jego pisarskiej kreatywności<sup>42</sup>). Metoda biograficzna służy mi do zaprezentowania Schmitta jako myśliciela uwikłanego w problemy swoich czasów i swojego pokolenia, które zaważyły na jego intelektualnych i politycznych wyborach - co istotne w przypadku prawnika, bo, jak sam autor *Pojęcia polityczności* stwierdził, „działalność naukowa uprawiającego prawo publiczne - niejako samo jego dzieło - sytuuje go w określonym kraju, w obrębie określonych środowisk i sił, w określonym kontekście czasowym”<sup>43</sup>. Ponieważ, podobnie jak starszy odeń Max Weber, Schmitt, był myślicielem „urodzonym nie dla sali wykładowej, lecz pióra i audytorium”<sup>44</sup> - bo jego pisma odpowiadały, na ogół w formie polemicznej, na zewnętrzne, polityczne i społeczne wydarzenia - niezbędne w badaniu jego dzieła jest również przedstawienie tychże wydarzeń. Cel ten realizuję w przedstawionej pracy poprzez drobiazgowy wyjaśnienie sytuacji Niemiec (bądź sytuacji międzynarodowej) w momencie powstawania danego tekstu Schmitta i sytuacji Schmitta jako ich obserwatora bądź - lecz rzadziej - uczestnika.

#### IV. KLUCZOWE USTALENIA ROZPRAWY

Kluczowe ustalenia rozprawy dotyczą czterech głównych jej tematów: po pierwsze, kwestii kontinuum myśli Carla Schmitta, po drugie, kwestii jego przejścia od teologicznego do mitologicznego uprawomocnienia norm prawnych *and back again*, po trzecie, kwestii jego myśli dotyczącej państwa i post-państwa, po czwarte, specyfiki jego myślenia konkretno-porządkowego (rozumianego jako całość dzieła Schmitta po 1933 r., nie tylko tekstu z 1934 r. *O trzech rodzajach myślenia w nauce prawa*) jako z jednej strony przetwarzającego dzieło Hauriou i Romano, z drugiej zaś będącej oryginalną filozoficzno-prawną propozycją, która czyni ze Schmitta przede wszystkim prawnika, a nie myśliciela politycznego.

1. Myślenie o dziele Schmitta jako o spójnym projekcie ma swoich przeciwników -

---

<sup>41</sup> Górniewicz, *Wojna i nomos. Carl Schmitt o problemie porządku światowego*, s. 9.

<sup>42</sup> R. Mehring, *Carl Schmitt: A Biography*, przeł. D. Steuer, New York: Polity 2014, s. 177.

<sup>43</sup> C. Schmitt, *Ex Captivitate Salus*, przeł. A. Kluba, „Przegląd Polityczny” 2014, nr 127/128, s. 68.

<sup>44</sup> G. L. Ulmen, *The Sociology of the State: Carl Schmitt and Max Weber*, „State, Culture, and Society” Vol. 1, No. 2 (1985), s. 3.

jak zaznaczyłem wyżej, pisma prawnika z Plettenbergu pełne są nieścisłości i koncepcji, które się wzajemnie wykluczają (przykładowo: problematyka stanu wyjątkowego w *Teologii politycznej* i w komentarzu do art. 48 konstytucji Republiki Weimarskiej). Jan-Werner Müller utrzymuje więc, że w ogóle nie należy dociekać nad schmittiańskim kontinuum przedsiębrać, bo Schmitta niespójność jest jednym z filarów tworzących jego dzieło<sup>45</sup>. Inni badacze - proponują obejście tego tematu. Christoph Burchard radzi, by czytać Schmitta jako myśliciela, w którego przypadku, jeśli tezy zawarte w pracach późniejszych przeczą tym z wcześniejszych, należy uznać za ostateczne te późniejsze, jako będące tych pierwszych rozwinięciem traktowanym jako rodzaj specyficznej erraty<sup>46</sup>; Renato Cristi, który dostrzega w spuściznie Schmitta szereg tematów, odpowiadających różnym okresom jego namysłu, i spostrzeżenie to konkluduje wezwaniem, by każdy z nich rozpatrywać osobno<sup>47</sup>. Najbliżej do zaprezentowanego w mej przedstawionej dysertacji podejścia będzie temu, które wypracowali Reinhard Mehring - wedle którego dzieło Schmitta, acz niespójne, zawiera myśl przewodnią, za którą można w kolejnych utworach podążać, a myślą tą jest niechęć Schmitta do liberalizmu<sup>48</sup> - i Ryszard Skarżyński, który pisze, że w żadnym z etapów swego namysłu nad problematyką prawa publicznego i teorii polityki Schmitt nie opowiadał się za spójnym systemem wartości, „a co więcej dystansował się od jego wypracowania (...). Jedynym ideałem wytyczającym bieg myśli filozofa z Plettenbergu była wizja stabilnego ładu społecznego”<sup>49</sup>. Zgadzam się z pierwszą częścią myśli Mehringa i sądzę, że dzieło Schmitta znamionuje obsesja na punkcie jednego tematu - tym tematem jest zaś właśnie stabilny ład społeczny ze spostrzeżenia Skarżyńskiego. Schmitt nie był w swych czasach osamotniony w próbach jego wypracowania - jak pisze Wojciech Kunicki, całe pokolenie niemieckich konserwatystów po szoku Wielkiej Wojny poczęło szukać punktu odniesienia, który umożliwiłby pomyślenie rzeczywistości jako spójnej *das Ganze*, „poszukując tego, co

---

<sup>45</sup> Müller, *A Dangerous Mind. Carl Schmitt in Post-War European Thought*, s. 6.

<sup>46</sup> Burchard, *Puzzles and Solutions: Appreciating Carl Schmitt's Work on International Law as Answers to the Dilemmas of His Weimar Political Theory*.

<sup>47</sup> R. Cristi, *Carl Schmitt and Authoritarian Liberalism: Strong State, Free Economy*, Cardiff: Durham University Press 1998, s. 142.

<sup>48</sup> R. Mehring, *Liberalism as a >>Metaphysical System<<. The Methodological Structure of Schmitt's Critique of Political Rationalism*, w: D. Dyzenhaus, R. Beiner (red.), *Law as Politics. Carl Schmitt's Critique of Liberalism*, Durham: Duke University Press 1998, s. 134.

<sup>49</sup> R. Skarżyński, *Decyzjonizm Carla Schmitta*, „Studia Politologiczne” 2004/8, s. 105.

mogłoby zagwarantować powrót koherentnej wizji świata”<sup>50</sup> - wszakże jego odpowiedź wydaje się o tyle oryginalna, że, po pierwsze, realizowana w co najmniej dwóch modelach myślenia prawniczego (decyzjonizmie i instytucjonalizmie), po drugie, w odniesieniu i do współczesnych mu czasów, i do zamierzonych w tym sensie, że używając tych ostatnich tworzył Schmitt genealogię kluczowych dla jego epoki pojęć jako u swych fundamentów wadliwych (przede wszystkim państwa). Po trzecie, idea porządku jako spajającego dzieło Schmitta obecna była także w tych gatunkach jego namysłu, w których na chwilę porzucał profesję prawnika - przykładowo prac filologicznych (esej o *Hamlecie*). Podstawowym ustaleniem przedstawionej pracy jest zatem: Schmitt, mimo upodobania do zmieniania zdania i życia w politycznych okolicznościach, które tego rodzaju zmianę na nim wymagały, był myślicielem spójnym, a jego myśl łączył postulat społecznej, opisanej prawnie stabilności.

2. Z problemem ładu społecznego ściśle łączy się kwestia uprawomocnienia prawa. Pytanie o nią towarzyszyło Schmittowi od najwcześniejszych lat. Przykładowo, w napisanym w 1912 r. *Gesetz und Urteil. Eine Untersuchung zum Problem der Rechtspraxis* zastanawiał się, w jaki sposób prawomocną może być decyzja sędziego. Dekadę później, w *Teologii politycznej*, stworzył „teorię polityczną, która rości sobie prawo do tego, by opierać się na wierze w Objawienie Boga” - jak zdefiniował ją Heinrich Meier<sup>51</sup>. Jego projekt znajdował się między dwoma rodzajami teologii politycznej, jak opisał je Ernst-Wolfgang Böckenförde: apelatywną i jurystyczną. W tej pierwszej z twierdzeń teologicznych wysnuwane są postulaty polityczne natury ustrojowej - teoretyczny projekt, na podstawie którego suweren tworzy porządek ustrojowy, jurystyczna zaś uzasadnienie instytucje polityczne strukturą istniejącą uprzednio, bo daną człowiekowi przez Boga<sup>52</sup>. Jak wskazałem wyżej, Schmitt w pewnym momencie - drugiej połowie lat 20. XX w. - spostrzegł, że teologia polityczna w jego epoce nie rezonuje, a decyzjonizm jest jednym możliwym modelem myślenia prawniczego, jaki nadaje się do ujęcia w jej ramach - i wówczas przeszedł do mitologicznego uprawomocnienia pojęć z zakresu nauki o państwie. Wszelako odnalezienie treści mitu, czyli „znalezienie oraz

---

<sup>50</sup> W. Kunicki, *Rewolucja i regres. Radykalizm wczesnej twórczości Ernsta Jüngera*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego 1995, s. 135.

<sup>51</sup> H. Meier, *Czym jest teologia polityczna? Wstępne uwagi na temat kontrowersyjnego pojęcia*, przeł. M. Kurkowska, „Teologia Polityczna” Vol. 1 (2003), s. 108.

<sup>52</sup> E.-W. Böckenförde, *Politische Theorie und politische theologie: Bemerkungen zu ihrem gegenseitigen Verhältnis*, „Revue européenne des sciences sociales” Vol. 19, Iss. 54/55 (1981), ss. 233-243.



nazwanie tematu, o którym można opowiedzieć ostatnią z prawidłowych historii”<sup>53</sup>, zajęło mu o wiele więcej, aniżeli dokonanie tego spostrzeżenia. Wpierw starał się wypełnić treść mitu zakorzenioną w pruskiej tradycji wizją państwa wodzowskiego Hitlera; następnie, po przejściu na punkt widzenia prawa międzynarodowego - pluralizm koegzystujących w swym otoczeniu wielkich przestrzeni. Jego konkretno-porządkowym potrzebował wszakże innego rozumienia prawa aniżeli post-rzymskie *lex*, by poszukiwania te skończyły się sukcesem, więc - greckiego rozumienia *nomos*. W ramach tego od wczesnych lat 40. Schmitt tworzył wizję uprawomocnienia prawa, która swoją treść znajduje w powierzchni ziemi - jako polemiczną względem tendencji, którą dostrzegał w swojej epoce, czyli oderwania działań politycznych jako opisanych prawnie od powierzchni planety. Ostateczny koncept tego uprawomocnienia wprowadził na początku lat 60. w pracy *Teoria partyzanta*, w której zakorzenienie jego działań w ziemi - ludności, w imieniu której występuje - połączył z problematyką rozpoznania przez nich, więc reprezentacją rozumianą jako „pojęcie, które nie jest pojęciem przedmiotowym. Reprezentować może tylko osoba i to - w odróżnieniu od zwykłego przedstawiciela - osoba obdarzona autorytetem, ewentualnie również idea, która wymaga jednak utożsamienia z konkretną osobą. (...) Idea reprezentacji nadaje osobie reprezentującej szczególną godność (...) dotyczy to również adresatów, do których kieruje swój przekaz”<sup>54</sup>. W ten sposób partyzant stał się dlań *katechon*, który Apokalipsę - oderwanie normy od powierzchni planety - powstrzymuje przez prawa reterytorializację, stanowiąc „odpowiedź na pośredni imperializm (...) i otwartą afirmację logiki jedności politycznej (...)”<sup>55</sup> i w ten sposób jest ukonkretnieniem światowego porządku prawnego. Tak oto, tworząc na poły mistyczną legitymizację w ziemi, Schmitt wrócił do myślenia teologicznego, jej mistycyzm bowiem organizowany był przez mitologię chrześcijańską.

3. Jeśli chodzi o problematykę państwa i post-państwa jako formuł politycznej jedności, jej problem prześladował Schmitta już od lat 20. i okresu decyzyjnistycznego, kiedy prawnik z Plettenbergu pierwszy raz spostrzegł, że państwo jako formuła organizacji politycznej jedności we współczesnych mu czasach znajduje się w kryzysie. Okres

---

<sup>53</sup> H. Blumenberg, *Work on Myth*, przeł. R. M. Wallace, Cambridge: MIT Press 1990, s. 51.

<sup>54</sup> C. Schmitt, *Rzymski katolicyzm i polityczna forma*, w: *idem, Teologia polityczna i inne pisma*, przeł. M. A. Cichocki, Warszawa: Aletheia 2012, ss. 122-123.

<sup>55</sup> C. Galli, *Schmitt and the Global Era*, w: *idem, Janus' Gaze*, przeł. A. Sitze, Duke: Duke University Press 2015, ss. 109-110.

instytucjonalistyczny był dlań o tyle w tym spostrzeżeniu różny, że Schmitt, wcześniej definiujący sam siebie jako prawnika działającego przede wszystkim w zakresie nauki o państwie, zauważył, że przedmiot tej ostatniej w kryzysie jest nie tylko w jego epoce, ale - że kryzys to państwa stan immanentny. Źródła tegoż kryzysu odnalazł po pierwsze we wskazywanym wyżej, hobbesowskim rozróżnieniu na *fides* i *confessio*, po drugie - w okolicznościach, w których państwo znalazło się na przełomie XIX i XX w. jako nie tyle uwypuklających, ile ujawniających rysy, jakie leżą już u państwa fundamentów. Jego okres instytucjonalistyczny znamionowała więc próba znalezienia zamiennika państwa jako podstawowej politycznej formuły. Wypracował trzy takiego zamiennika propozycje - po pierwsze: post-państwo wodzowskie (wciąż państwo, ale, jak pisał w *Staat, Bewegung, Volk*, nie państwo w tradycyjnym sensie tego słowa<sup>56</sup>), po drugie: wielką przestrzeń, *Grossraum*. Te propozycje jako postulaty *de lege ferenda* należy w jego dziele uznać za nietrafione - po wypadnięciu Schmitta z łask NSDAP pierwsza nie mogła zostać realizowana (zresztą - najlepiej klęskę jej realizacji podsumowuje późniejsza ocena korespondujący z prawnikiem w Plettenbergu Alexandra Kojève'a, wedle którego III Rzesza przegrała wojnę właśnie dlatego, że toczyła ją jako państwo<sup>57</sup>), jeśli chodzi o drugą zaś, rację ma William Hooker, twierdząc, że „wizja Europy przedstawiona w *Porządku wielkoobszarowym...* była nie do utrzymania po porażce Niemiec. (...) Wraz z inwazją na Rosję, a zwłaszcza z wejściem USA jako strony do europejskiego teatru wojny perspektywy polityki *Grossraum* wydawała się przesądzona”<sup>58</sup>. Samemu zaobserwawszy ten problem (klęski nazistów w wojnie, wedle własnych słów, Schmitt spodziewał się mniej więcej od czasu bitwy w Stalingradzie<sup>59</sup>) i go doświadczywszy, Schmitt zwrócił się więc ku przestrzeni nie wielkiej, lecz małej, na której operuje partyzant, jak tego, co wskrzesza terytorium na którym rozgrywa się polityczna jedność. (Można tu doszukiwać się śladów Sorela przekonania o żywotności politycznego mitu o tyle, o ile wyznające je zbiorowości przypominają niewielkie wspólnoty pierwszych chrześcijan).

4. Wreszcie - specyficzny instytucjonalizm Schmitta. Między jego dziełem a myślą

---

<sup>56</sup> Schmitt, *Staat, Bewegung, Volk: die Dreigliederung der politischen Einheit*, s. 15.

<sup>57</sup> Zob.: C. Kletzer, *Alexandre Kojève's Hegelianism and the Formation of Europe*, „Cambridge Yearbook of European Legal Studies” Vol. 8 (2006), s. 111.

<sup>58</sup> W. Hooker, *Carl Schmitt's International Thought: Order and Orientation*, Cambridge: Cambridge University Press 2009, s. 195.

<sup>59</sup> Mehring, *Carl Schmitt. A Biography*, s. 275.

Hauriou i Romano można doszukiwać się dalekich różnic - prawnik z Plettenbergu brał od nich, co chciał, „używał selektywnie, do wzmocnienia swej argumentacji”<sup>60</sup>, i tworzył swój instytucjonalizm nie jako niemiecką wersję francuskiego i włoskiego, lecz jako własny, oryginalny projekt. W projekcie tym, ze względu na jego skupienie wokół jednej figury - wpraw wódza, potem partyzanta-*katechon* - silne są też ślady decyzyjnistyczne. Ów ostatni nurt jednak, w którym prawo podległe było polityczności, na mocy której rozgrywał się wyjątek od niego, zostaje w jego dziele instytucjonalistycznym zastąpiony skupieniem się na normie i normalności - jako kształtowanych nie przez państwo, ale społeczeństwo, i dopiero stwierdzanych przez państwowych aktorów. Tak instytucjonalizm, który „pozwała Schmittowi na rozwiązanie problemu swobodnej i bezpodstawnej decyzji oraz wynikającej z niej kwestii nieograniczonego i nieskrępowanego kontekstu społecznego”<sup>61</sup>, okazuje się jednocześnie nośnikiem jego anty-pozytywizmu i przekonania o tworzeniu się prawa nie w drodze ustawodawczej, lecz jedynie podtrzymywanego przez sferę „uporządkowanej administracji państwowej: porządku instytucji, hierarchii urzędów, wewnętrznego zbalansowania przeciwstawnych sił i tendencji, wewnętrznej dyscypliny, honoru i tajemnicy urzędowej”<sup>62</sup>. Podtrzymywanie to nie może jednak oznaczać zmiany prawa, wówczas byłoby bowiem - jak w myśli Schmitta czerpiącej z prawa międzynarodowego i zmierzającej do mistycyzmu - oderwaniem go od ziemi. Jednocześnie silna pozostaje u Schmitta wiara „w twórczą siłę idei jako legitymizującej mocy samozrozumienia ustalonej praktyki”<sup>63</sup>. Ideą tą - i w ten sposób uwidacznia się spójność jego myśli - jest przede wszystkim porządek.

---

<sup>60</sup> J. Meierhenrich, *Fearing the Disorder of Things. The Development of Carl Schmitt's Institutional Theory, 1919-1942*, w: Meierhenrich, O. Simmons (red.), *The Oxford Handbook of Carl Schmitt*, Oxford: Oxford University Press 2016, s. 176.

<sup>61</sup> M. Croce, A. Salvatore, *The Legal Theory of Carl Schmitt*, New York: Routledge 2013, s. 102.

<sup>62</sup> Schmitt, *O trzech rodzajach myślenia w nauce prawa*, ss. 120-121.

<sup>63</sup> J. Habermas, *The Horrors of Autonomy. Carl Schmitt in English*, w: S. W. Nichol森 (red.), *The New Conservatism: Cultural Criticism and the Historians' Debate*, Cambridge: MIT Press 1989, s. 133.